

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

CENA PRENUMERATY:

W PŁOCKU: NA PROWINCJI:
miesięcznie mk. 25. miesięcznie mk. 29.
Zagranicą 35 marek miesięcznie.
— Za odesłanie do domu miesięcznie 3 marki. —
Numer pojedynczy w Płocku kosztuje 1 markę 20 fen.

„KURJER PŁOCKI”

— ukazuje się codzień z wyjątkiem niedziel i świąt —
Rękopisów redakcja nie zwraca
Za rubrykę „Nadesłane” redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności.
Adres Redakcji i Administracji: w Płocku, ul. Kolejowa 18.
Adres dla depesz Płock — „Kurier”. Telefonu 123.

CENA OGŁOSZENI:

Za wiersz nonparelu jednolamowy na I, II, III str. mrk. 15.00
Nekrologi za jeden wiersz nonparelu 10.00
Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz na IV str. 7.00
Ogłoszenia drobne po 1 marce za każdy wyraz, tłustym drukiem podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 15.00

Olbrzymie manifestacje polskie na Górnym Śląsku — Niemcy tłumią oziębie.

Zwycięstwa Polskie.

Komunikaty Polskiego Sztabu Generalnego.

Z dnia 1 maja.

W dalszym pościgu za nieprzyjacielem zwycięskie wojska nasze dnia 1 maja zdobyły stację kolejową Chwastów (Fastów).

Zestawienie ogólnej zdobyczy z przebiegu operacji uaszych od dnia 25 kwietnia do 1 maja wykazuje: 25,000 jeńców, 120 dział, 418 karabinów maszynowych, 2 pociągi pancerne, 2 auta pancerne, 2 czołgi, 2 aeroplany, 3 stacje radiotelegraficzne, wielką ilość parowozów i wagonów oraz obfite składy artyleryjskie, techniczne, tabory i mnóstwo żywności.

Cyfry te są najwymowniejszym znakiem naszego zwycięstwa. Cały bieg wypadków w obszarze od Prypoci do Dniestru obfitował w liczne momenty niezmiernego bohaterstwa i poświęcenia naszych oddziałów. Niektóre z nich będą podane później. W krwawych walkach o Malin, kierując osobiście obroną stacji, atakowanej przez wyborowe oddziały bolszewickie, śmiercią bohaterską poległ szef sztabu jednej z brygad jazdy, adiutant Naczelnego Wodza, Radziwiłł, przy zdobyciu zaś Chwastowa — dowódca batalionu 5 pułku piechoty Legionów, kapt. Młot-Parczyński.

Na północ od Polesia i na Białej Rusi — utarczki oddziałów wywiadowczych.

Z dnia 3 maja.

Na Podolu i Wołyniu nasza ofenzywa w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie.

Na Polesiu nasze oddziały w śmiałym wypadzie rozbiły ydoszczętnie 415 pułk bolszewicki, zdobyły 3 działa z zaprzęgiem, 4 karabiny maszynowe oraz kilkuset jeńców.

Na Białej rusi samolot eskadry wielkopolskiej, prowadzony przez sierżanta Łagodę w śmiałym wypadzie nad stacją Priamino został zaatakowany przez 3 „Newporty” nieprzyjacielskie. Jedna z nich w ciągu walki w powietrzu zmuszony został do wylądowania na naszym terytorjum.

Na Litwie sytuacja bez zmiany.

Pierwszy zastępca Sz. Szt. Gien. Wojsk Polskich
Kuliński,
Pułkownik.

Granice niemiecko-polskie ustalono.

Gdańsk, d. 3.5 (PAT.) Jak donosi „Danziger Neuste Nachrichten”, w Paryżu: Rada ambasadorów, obradująca pod przewodnictwem Juliusza Cambona ustaliła granice między Polską a Niemcami.

Minister Patek w Paryżu.

Paryż, d. 1.5 (P. A. T.) (Havas). Przybył tutaj polski minister spraw zagranicznych Patek i odbył konferencję z Millerandem, poczym złożył wizytę marszałkowi Fochowi. Przyjazd ministra polskiego stoi w ścisłym związku z tym, iż Rada Najwyższa wkrótce zamierza zająć się sprawami, dotyczącymi polityki polskiej na Wschodzie, oraz stosunku między Polską, a wolnym miastem Gdańskiem.

Pierwszego Maja w Warszawie.

Warszawa, d. 2. 5. (Tel. wł.) Dzień 1-szy maja świętowała część zaledwo robotników polskich, o czym świadczy nieznaczna ilość uczestników manifestacji. W większości fabryk i warsztatów robotnicy pracowali przez cały dzień. Czynne były stacje pomp przy ul. Czerniakowskiej i ul. Karowej. Pracowali również robotnicy, zatrudnieni na 13 forcie. Pod terrorem komunistów porzuciła pracę część robotników fabryki Lilpop i Rau.

Ogółem we wszystkich manifestacjach brało udział od 5 do 6 tysięcy osób.

Na manifestacje komunistyczne reagowała ludność, wyrzucając z rąk manifest. obrzydliwe napisy.

Roman Dmowski.

Paryż, 30. 4 (PAT.) (Havas). Roman Dmowski w najbliższych dniach wyjedzie do Polski.

3-ci maj na Górnym Śląsku.

Niebywałe manifestacje na rzecz Polski.

Niemcy chcieli rozbić demonstracje.

Bytom, d. 2.5 (PAT.) Niedziela w myśl odezw Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego poświęconą była manifestacjom narodowym z okazji rocznicy Konstytucji 3-go Maja. Na dzień 3-ci maja naznaczono odczyty, przedstawienia i zabawy.

We wszystkich tedy miastach śląskich odbyły się olbrzymie pochody ze sztandarami, transparentami, orkiestrami, popisami towarzystw sokolich i t. d. Obliczają że w manifestacjach na rzecz Polski wzięło udział zgórą 400,000 ludzi. Znamiennym był liczny udział kobiet i dzieci. Wszędzie widniały napisy w rodzaju: „Niech żyje wojsko polskie”, „Niech żyje Górny Śląsk i Polska”, „Niech żyje Warszawa”, „Wiwat Józef Piłsudski”, „Niech żyje Haller”, „Niech żyje Koalicja”, „Wiwat Francję”. Zapal patryjotyczny był większy w dwójnasób, niż w roku zeszłym, wygłoszono szereg mów. Spokoju nigdzie nie zakłócono, za wyjątkiem Raciborza, Opola i Olesna, gdzie „Sicherheitswehra” z najemnymi bojownikami niemieckimi chciała udaremnić pochody. Przyszło do krwawych starć. Są zabici i ranni. Cały Górny Śląsk protestuje przeciw tym nadużyciom, domaga się rozwiązania zielonej strazy „(Siberhertswehry)”. Na dzień 3 maja zapowiedziano święto narodowe, robotnicy polscy nie stanęli do pracy.

Katowice, d. 2.5 (PAT.) Dzisiejszy pochód manifestacyjny na cześć Konstytucji z dnia 3 maja trwał tutaj 2 i pół godziny. W pochodzie brało udział 20,000 ludzi, naliczono około 500 sztandarów. Przygrywały 8 orkiestr. Niesiono transparenty z napisami „Niech żyje Polska”, „Niech żyje Warszawa”, „Niech żyje Francja”. Wygłoszono 9 mów polskich. Spokoju nie zakłócono.

Huta Królewska, d. 2.5 (PAT.) W dzisiejszym pochodzie brało udział zgórą 25,000 ludności, z 600 sztandarami. 17-ście orkiestr przygrywało patryjotycznym manifestacjom.

Zabrze, d. 2.5 (PAT.) W pochodzie brało udział 80,000 uczestników. Przemarsz pochodu trwał 2 g. W karnym ordynku maszerowało 120 towarzystw ze sztandarami i orkiestrami. Wygłoszono wiele mów. Spokoju nie zakłócono.

Rybnik, dn. 2.5 (P. A. T.) W pochodzie brało udział 50000 ludzi z 80 sztandarami. Przemawiał do tłumów dr. Różański. Domagano się równouprawnienia polaków z Niemcami na Górnym Śląsku.

Tarnowskie Góry, dn. 2.5 (PAT) W pochodzie brało udział 30000 uczestników z 250 sztandarami i 10 orkiestrami. Widniały całe grupy jeźdźców z okolicy i rowerzystów.

Bytom, d. 2.5 (PAT) W pochodzie brało udział około 30000 mieszkańców z 250 sztandarami, widniały mnogie grupy „sokółów”, także napisy i transparenty w rodzaju: Niech żyje zjednoczony z Polską Śląsk. „Niech żyje Józef Piłsudski”, „Niech żyje poseł Korianty”.

Raciborz, d. 2.5 (PAT) Zebrało się tu na pochód narodowy przeszło 20000 mieszkańców z 50 sztandarami. Jednakże „sicherheitswehr” i niemieckie bojówki napadły na nich. Nie dopuszczali również Niemcy pochodom z lewej strony Łaby i z prawej strony rzeki. Ostatecznie wywiązała się walka w której zraniono 8 polaków i jednego Niemca policjanta zabito. Niemcy aresztowali polaków z pochodu w mundurach.

Pszczyna, dn. 2.5 (PAT) W pochodzie brało blisko 30000 ludności, 18 kapel i 100 sztandarów.

Oleśno, d. 2.5 (PAT). W tutejszym pochodzie brało udział około 60000 uczestników; gdy ks. Kucza rozpoczął mowę, Niemcy z tyłu napadli na polaków i rozpoczęli atakować ich kamieniami. Rozpoczęła się bójka, w której raniono 5 polaków, ale i Niemcy odnieśli poważne poszwankowania.

Gliwice, dn. 2.5 (P. A. T.) W pochodzie brało udział około 30000 ludzi z 50 sztandarami. Niemcy napadli na ks. Robotę, a niejaki Schiller uderzył ks. Dymka. Nic to niepomogło; ks. Dymek dokonał swą mowę. Mówił również p. dr. Styczyński po francusku do francuzów. Gdy orkiestra polska zagrała „Marsyljanke” oficerowie i żołnierze francuscy salutowali demonstracje.

Opole, d. 2.5 (PAT) Od samego rana ściągali do miasta tłumy okolicznych polaków. Niemcy atoli ich nie dopuszczali. Wewnątrz miasta uformował się pochód z około 20000 ludzi.

Na ten pochód napadła „sicherheitswehr” oraz policja niemiecka. Gdy pochód chciał się skierować pod gmach Komisji Koalicyjnej — Niemcy utworzyli kordon i białą bronią jeli bić tłum. Potym napadli Niemcy na redakcję „Gazety Opolskiej” i red. Konarzewskiego. Na rozkaz włochów sztandary polskie zostawiono w Komisji plebiscytowej, a pod ochroną wojska koalicyjnego polacy udali się do stow. Strzechy. Polacy Opolscy apelują do całego społeczeństwa polskiego na Śląsku, aby poparli ich w usunięciu bojówek niemieckich z Górnego Śląska i rozwiązaniu „sicherheitswehry” to jest „zielonej strazy”.

Obchody 3-go maja.

W Warszawie.

Warszawa, d. 4.5 (Tel. wł.) Wczorajszy obchód imponował rozmiarami i uroczystym nastrojem. Rano odprawiano uroczyste nabożeństwa w kościele archykatedralnym św. Jana i garnizonowym na Placu Orła Białego, nadto i we wszystkich innych świątyniach. Po nabożeństwach uformował się olbrzymi pochód, który podążył do Ogrodu Botanicznego na miejsce słynnych ruin kościoła pod wezwaniem Opatrzności Bożej, jaki miał być wzniesiony na pamiątkę konstytucji 3-go maja.

Na czele pochodu postępowało wojsko, potem sejm, ministrowie, weterani z 63 r., akademicy uniwersytetu, szkoły głównej gospodarczej, politechniki, młodzieży szkolnej, instytucji, korporacji, cechów, związków, grup politycznych i t. d. i t. d. Niesiono tysięczne sztandary, transparenty i napisy w rodzaju: „Niech żyje zjednoczona, wolna i niepodległa Polska”, „Niech żyje Górny Śląsk”, „Niech żyje Józef Piłsudski”, „Niech żyje Józef Haller”, „Wiwat wszystkie stany”. Wygłoszono szereg mów. Po południu miały miejsce liczne odczyty. Wieczorem odbyły się galowe przedstawienia.

W Wilnie.

Wilno, d. 35 (Tel. wł.) Kresy obchodziły nader uroczyste rocznicę wiekopomnej konstytucji. W samej wileńszczyźnie odbyło się zgórą 700 obchodów. W Wilnie po nabożeństwach uformował się olbrzymi pochód. Na placu katedralnym wygłoszono szereg patriotycznych przemówień.

Z Krakowa, Lwowa, Poznania i Łodzi.

oraz z najdrobniejszych nawet miast, miasteczek, osad i wsi sygnalizują o uroczystych obchodach święta zgody i jedności narodowej.

Ogólny nastrój patriotyczny, w uświadamiających się z dniem każdym masach, wzrósł od roku zeszłego znakomicie.

Popierajcie

DZIENNIK NARODOWY „KURJER PŁOCKI.”

OBCHÓD ROCZNICY Konstytucji 3-go Maja w PŁOCKU.

Nowe czasy—nowe myśli

Niespełna dwa lata temu—po wiekowej z górą niewoli—Ojczyzna nasza wskrzesza do nowego życia. Odrodzenie nie przyszło dla jakiejś jednej części, dla jakiejś jednej dzielnicy, ale dla całej Polski. Po śnie długim, zmartwychpowstała wielka i potężna Ojczyzna nasza w wieńcu chwały, sławy, zwycięstw i mocy dawnej.

Trzej niepożądani i niepowołani opiekunowie są już od nas daleko; mali i pogębeni. Nastąpiła na ziemiach polskich czasy nowe, czasy polskie... Jest rzeczą tedy naturalną, że za zmartwychwstaniem z ciała idzie zmartwychwstanie i odrodzenie z ducha. Opadły obce więzy materialne, opadają i obce łańcuchy myślowe. Po latach przywyku do życia intelektualnego kategoriami innych, zaczynamy stopniowo rozumować po polsku: dowodem tego były dwa symbole, jakie tak niedawno zostały za nami—pierwszy i trzeci maj.

Pierwszy—to produkt myśli obcej, nie polskiej—to międzynarodowy dzień święta jednej tylko warstwy społecznej, proletariatu, symbol walki klas, symbol nienawiści; trzeci—to ekstrakt naszej kultury, to wykwit myśli polskiej, to dziecię ducha tolerancji polskiej, spadkobierca czystego chrześcijaństwa.

Gdy jeszcze rok temu liczne tłumy obchodziły „czerwone święto”—obecnie było ono przeglądem umniejszonych sił, a przeciwnie obchód rocznicy Konstytucji 3-go Maja imponował rozmiarami, skupieniem i nastrojem iście świątecznym.

— Czego jest—to dowodem?!

Jest to niezbitym dowodem, że myśl nasza powraca do swego prapoczątku szczerze polskiego i idzie torem własnym, aby niedługo już zaświecić słońcem wolności, równości i braterstwa dla całej ludzkości, dla świata całego.

Gdy genialny prezydent St. Zjedn. Ameryki Północnej, Woodrow Wilson w swej wysoce sprawiedliwej i wolnościowej tezie o Samookreśleniu i Lidze Narodów wyprzedził tak daleko swe własne społeczeństwo, z którego wyszedł, że w owym społeczeństwie myśl jego natrafiła na opór—Naród Polski nie tylko, że zrozumiał swego Naczelnika, ale daje mu jaknajwiększe w Jego zamierzeniach poparcie!

Czy nie dowód to do dumy i do błogich na przyszłość nadziei?!

— Nowe nadeszły czasy i nowe idą nam do głowy myśli! Nadeszły czasy polskie, wracają i myśli polskie. Kacapsko-żydowsko-niemieckie pomysły—zastępujemy głębią własnego rozumu, potęgą ducha własnego!—oto, co każdemu baczemu obserwatorowi nastrożyć się musiało w obliczu faktów z dni 1-go i 3-go Maja Roku Pańskiego 1920 go.

Dekoracja Miasta.

Piękna, prawie letnia pogoda sprzyjała uroczystościom dnia 3-go maja. To też w myśl odezwy Komitetu Obchodowego—ludność ozdobiła pięknie i bogato okna, wystawy sklepowe i balkony. Wiele dekoracji odznaczało się dużą pomysłowością i przepychem. Wszędzie powiewały flagi i barwy narodowe; na tle dywanów i makat jaśniały orły i portrety Dekierta, Kościuszki, Józefa Piłsudskiego, Hallera, Księcia Józefa Poniatowskiego, Dąbrowskiego i innych.

Sklepy były pozamykane. Nastrój panował podniosły i uroczysty.

Nabożeństwo w Bazylice Katedralnej.

Stosownie do zapowiedzi na godzinę 10 rano—napływać zaczęły do Bazyliki Katedralnej tłumy wiernych, stowarzyszenia, korporacje, przedstawiciele władz i instytucji, młodzież i t. d. i t. d.

Mszę świętą celebrował uroczysto J. E. Biskup Płocki, ks. Antoni Julian Nowowiejski.

Do tysięcznych tłumów przemówił z katedry radny miejski, ks. kan. Klimkiewicz, którego pełne treści i zapału kazanie patriotyczne podamy w jednym z najbliższych numerów.

Na Stanisławówce.

Zakład przybrał na tę uroczystość Narodowe szaty odświętne. Wcześniejsza niż zwykle wiosna jasną, miłą Stanisławówkę hojnie ozdobiła zielenią i kwieciami, przepłatanymi sztandarami narodowymi.

Kwadrans po dziesiątej wyszedł ze Mszą św. fundator i kierownik Stanisławówki w tonącej w zieleni i kwiatów milej kaplicy. Setki dziatwy z ochron zapelnily ten schludny Dom Boży. Zabrzmiły dziatwy miejscowej glosy zespiwane, pod gorliwą batutą profesora Sianki, łącząc się w cudnych polskich naszych pieśniach z modlitwą mszalną kapłana za Ojczyznę ukochaną.

Po Mszy św. prędat wyjaśniał w nauce, co znaczy to święto 3-go maja?—Co to jest Ojczyzna?—jakim w niej być winien katolik-polak?

Następnie każde z dziatwy czytającej otrzymało książeczkę o 3 im maju i z chorągiewkami udały się dzieci na ogólny pochód narodowy

Obiad w Zakładzie dla dziatwy zakończył tę drogą sercu polskiemu uroczystość Narodową.

Pochód.

Około godz. 11 m. 30 zaczął się formować pochód jakiegoś dotąd Płock nie oglądał. Czolo pochodu otwierało (systemem angielskim) 3 policjantów na koniach. Za nimi z p. Sztembarmem z Gulczewa na czele posuwała się banderja, złożona z okolicznych ziemian i włościan.

Z kolei szły ochronki, potem imponujący korowód dziatwy żeńskiej i męskiej szkół powszechnych. Potem seminarja nauczycielskie, 4 gimnazja płockie z orkiestrą pod batutą prof. Januszewskiego (II gim.) potem Stowarzyszenie sług p. w. Sw. Zyty, Stow. Robotników Chrześcijan, Kółka Rolnicze, specjalny pochód mieszkańców pobliskiej Płocka Imielnicy, miejscowa grupa Narodowego Związku Robotniczego, Pracownicy Miejscy, Cechy, Kupcy i Handlowcy z godłem swym na czele, T-stwo Ogrodnicze z pięknym emblematem w kształcie grabi, oddziały policji Państwowej z komendantem p. Tolpycho na przedzie, T-stwo Wioślarskie z przepięknym nowym sztandarem, Straż Ogniowa Ochotnicza Płocka, Pracownicy urzędów państwowych, władze państwowe cywilne ze starostą p. F. Morawskim i władze municipalne z wice-prezydentem p. Dudzińskim na czele reprezentanci ziemiaństwa i instytucji ziemianiskich, Służba Narodowa Kobiet Polskich, oddział wojska polskiego 6 p. p. Legionów z orkiestrą, T-stwo Naukowe, Korpus Oficerski 6 p. p. Legionów, Sądowictwo z prezesem Święcickim na przedzie, Duchowieństwo katedralne i ewangelickie, posłowie sejmowi płocki, reszta reprezentacji różnych instytucji. Pochód zamykał oddział harcerzy, którzy też pod komendą swego naczelnika p. Romanowskiego utrzymywali składnię i dzielnie porządek i kolejność grup, za co należy im się od całego ogółu publiczne podziękowanie.

Na szczególne też wyróżnienie zasługuje, wzmiankowana już powyżej grupa mieszkańców Imielnicy, którzy pod wodzą swego proboszcza ks. J. Górnickiego przybyli, aby uświetnić naszą uroczystość. W grupie tej widzieliśmy zamożnych właścicieli ziemskich obok włościan i małorolnych lub bezrolnych, młodzież obok starców i staruszek o kijach. Cała prawie Imielnica wyruszyła na obchód narodowy do Płocka. Cześć i pamięć jej za to winniśmy, albowiem dała nam świetny przykład jedności narodowej i braterstwa!

W pochodzie również zwracała uwagę grupa nauczycielstwa szkół powszechnych z insp. okręgu p. Zawadzkiego na czele i malutką jego córeczką, która niosła lilipuci transparent z napisem:

„I ja zapisałam się na pożyczkę państwową!”

Przemówienia na placu Florjańskim.

Gdy pochód, przeszedłszy ulicami: Tumską, Węzienną, Dominikańską i zatoczywszy koło przed gmachem starostwa, stanął czołem do frontu kościoła garnizonowego (dawna cerkiew prawosławna) oddzieliły się sztandary i emblematy od grup, by skupić się na stopniach świątyni. Powiał lekki wiaterek; zaszumiały liczne znaki i sztandary, dając piękne świadectwo zmysłowi organizacyjnemu płoczan.

Ze stopni kościoła a przemówił pierwszy radny miejski, prof. Klemens Jędrzejewski. Mówił wyraźnie i z zapalem, mniej więcej w te słowa:

„Słusznym jest, że naród polski, pragnąc budować i ulepszać swój dom ojczysty, myślą zwraca się do tych, którzy granitowe pod gmach Polski położyli fundamenty, do twórców i ich dzieła wiekopomnej Konstytucji z dnia 3 maja 1791 r. Dwa były hasła, które Konstytucja ta Narodowi Polskiemu niosła: Wojsko i Skarb. To też pierwszym czynem naszym po Wskrzeszeniu Polski było stworzyć wojsko Polskie, Armję Polską. Jej karny i sprawny oddział uświetnia tę uroczystość naszą, jej bohaterskie szeregi zbliżają się być może w tej chwili pod mury starego Kijowa.

— Niech żyje Armja Polska!

(Tłum podchwycił ten okrzyk i powtarzał go długo. Orkiestry grały „Mazurka Dąbrowskiego“.

Oddział wojska prezentował broń). Ale poza wojskiem i skarbem była jeszcze jedna rzecz, którą nam dała konstytucja 3 maja—to Komisja Edukacyjna, wychowanie młodzieży. Skupmy i na to uwagę, wychowajmy młodzież na dzielnych polaków—obywateli, kształćmy ich w wierze i nauce, podnośmy i rozwijajmy zasoby i talenty, a o przyszłość możemy być spokojni; Ojczyzna nasza rozkwitnie i żyć będzie po wieki.

— Ojczyzna nasza niech żyje!

(Burzliwa demonstracja patriotyczna trwa. Orkiestry grają „Jeszcze Polska nie zginęła“. Okrzykom nie ma końca.)

Po prof. Jędrzejewskim przemawia następująco przedstawiciel armji.

Obywatele! Testament zostawiony przez Wielką Konstytucję w miarę możliwości wprowadzają w życie następne pokolenia. Oddajmy hołd temu, który z rycerza polskiego uczynił obywatela... był nim wódz Legionów, gien Henryk Dąbrowski. Jego duch i hasło „Za wolność naszą i waszą“ stały się nam drogim skarbem i talizmanem powodzenia. Dziś gdy orły polskie stoja u bram Kijowa możemy być pewni, że żołnierz polski z pod murów tego grodu nie cofnie się jak okupant lub barbarzyński najezdca bo my w myśl twórców Konstytucji 3 maja nie ujarzmiać, ale uwalniać idziemy narody.

Wojsko Polskie i Rzeczypospolita Polska niech żyją! (Okrzyki na cześć Ojczyzny.)

Następnym mówcą jest prezes Stow. Robotników Chrześcijan p. Kacper Pelkowski, który po odaniu czci armji, zwraca się gorąco do całego społeczeństwa, aby otworzyło oczy i przyjrzało się, że chociaż zewnętrzni trzej wrogowie pobici leżą, jak psy przed naszym podwórkiem, wewnątrz straszliwy wróg nam grozi. Gdzie może to demoralizuje, wprowadza anarchję, gdzie może, to szerzy przekupstwo i paskarstwo

Nie mieczem, ale wzajemnym uświadomieniem i pracą możemy go zwalczyć. Gdy pracować będziemy — możemy być pewni, że jak na frontach, tak i wewnątrz kraju zwyciężymy.

Mowa posła Mierzejewskiego.

Na zakończenie przemówił poseł ziemi Płockiej p. Karol Mierzejewski.

Święcimy rocznicę Konstytucji 3-go maja, która dała po raz pierwszy Polsce armję stałą i poleciła nam dbać o skarb. Armja nasza była świetną, zwyciężała wroga i niosła sławę naszą na całą kulę ziemską. A jednak Polska musiała wstąpić na długie lata do mogiły. Choć nie załamał się front zaszczytny, ale przegraliśmy sprawę.

— Czemu?

— Bo załamał się nasz front wewnętrzny. Skarb—był pusty! Naprawmy błąd ojców naszych. Mamy do tego drogę przez kupno Polskich Pożyczek Państwowych, których transparenty widnieją w pochodzie. Nie mówię o korzyściach, jakie te pożyczki przynioszą nabywcom. To każdy wie, każdy rozumie. Chcę powiedzieć co one dadzą całemu ogółowi, całemu społeczeństwu, Ojczyźnie.

Jak nie ma polaka, któryby się nie zachwycał czynami wojska polskiego, zdążającego obecnie na Kijów, tak nie ma prawie nikogo koby nie wiedział, że dziś żyć ciężko, że panuje drożyzna. Jest ona wynikiem spadku waluty. A waluty polskiej obcy nie podniosą wżwyż, pókad nie przekonają się, że my sami możemy dać sobie radę. Gdy każdy się na pożyczkę podpisze, gdy rząd dostanie te kapitały, które mu są potrzebne, to świat cały zawoła, że Polska może sobie wystarczyć; Waluta, pójdzie w górę, drożyzna się zmniejszy, obcy dadzą również kapitały. Kto sieje anarchję, ten nie jest polakiem. z ducha i przekonania. Zajęliśmy duże tereny, potrzeba tam zorganizowanej pracy: zorganizowanego kapitału. Każdy polak i polka powinni pracować i pieniądze powierzać Państwu. Zamiast „dzień dobry“ i „dobranoc“ powinniśmy pytać się: „Czy kupiłeś już pożyczkę Odrodzenia Polski“. Wtedy front wewnętrzny nam się nie załame. Wtedy pomożemy armji i Polska będzie potężną po wiek wieków. Pochód ten się skończy, ale od jutra powinien rozpocząć się pochód do Banków po Pożyczki Państwowe. To nasz ratunek, to umocnienie Ojczyzny, która niech nam wiecznie żyje!

(Tłum chwyta okrzyk i niesie go długo, długo!) Po wzniesieniu jeszcze paru okrzyków na cześć armji, Naczelnika Państwa, Generała Hallera pochód się rozwiązał.

Zabawa.

Po południu w miejscowych szkołach odbyły się specjalne prelekcje o Konstytucji 3 maja; a o g. 3-ej wesola zabawa z wielu urozmaicheniami w Parku Florjańskim.

Wieczorem,

w teatrze miejskim odegrała młodzież „Powrót Posła“, o czym specjalną recenzję zamieścimy w następnym numerze.

Echa zająć poznańskich.

Kom. Poznania ogłosił rozkaz, ażeby znajdujący się na wolności więźniowie wojskowi, stawili się dobrowolnie w przeciągu 3 dni przed władzą, w przeciwnym bowiem razie ukarani będą bezwzględnie śmiercią. Komunikacja kolejowa odbywa się zupełnie normalnie.

Przeciw prezydentowi policji w Poznaniu Rzepeckiemu, na własne jego żądanie, wytoczono w związku z poniedziałkowymi wypadkami dochodzenie dyscyplinarne. Rzepecki otrzymał urlop bezterminowy.

Waszym braciom, synom, kuzynom

ŻOŁNIERZOM POLSKIM

prenumerujcie i wysyłajcie na front

„KURJER PŁOCKI.”

Skrzynka do listów.

Do Redakcji „Kurjera Płockiego”.

Z powodu umieszczonego w „Kurjerze” z dnia 26 b. m. N 101, sprawozdania z posiedzenia Sejmiku w dn. 23 marca, na którym między innymi była rozpatrywana interpelacja p. Mieczkowskiego, Wydział Majątku miejskiego Magistratu m. Płocka, w celu bezstronnego wyjaśnienia tej sprawy, prosi o pomieszczenie na łamach „Kurjera” następującego wyjaśnienia:

1) Biurokratyczne załatwianie interesantów ze wsi, zgłaszających się po skóry, nie pochodzi z winy monopolisty (Magistratu), gdyż wszelkie formalności związane z otrzymywaniem zezwolenia na kupno skór, załatwia Urząd Starostwa i instytucje pośredniczące t. j. Płockie Okręgowe Stowarzyszenie Współdzielcze lub Stowarzyszenie Rolnicze, zaś Wydział majątku miejskiego sprzedaje tylko oznaczoną za zezwoleniem ilość skór.

2) Interesantów w sprawie skór Wydział zawsze starał się załatwić jaknajśpieszniej, czyniąc przytym wszelkie możliwe ułatwienia (wielu interesantów załatwiano nawet w godzinach pozabiurowych).

Zaznacza się przytym, że wskutek zmniejszenia się uboju rogacizny, Magistrat, nie posiadając w danej chwili na składzie dostatecznej ilości skór świeżych, w niektórych wypadkach nie był w możności natychmiast załatwić wszystkich zgłoszeń, odkładając takowe najdalej na 2—3 dni i to tylko z tego względu, że zainteresowani nie życzyli sobie kupować skór solonych, których na składzie posiadaliśmy znaczną ilość.

Bardzo możliwe, iż niektórzy z P.P. kupujący skóry, żywią do nas pewną niechęć, gdyż Magistrat wypełniając ściśle wszelkie instrukcje, nie sprzedawał skór cięższych ponad 69 funtów (norma ustalona instrukcją z dnia 16 października 1919 roku N 897) i może to właśnie jest jednym z powodów do wystąpienia p. Popkowskiego z wnioskiem o odebranie Magistratowi Monopoli na skup skór.

Motywowanie powyższego wniosku wrogim jakoby stanowiskiem Magistratu względem Sejmiku, przez ustanowienie „Kopytkowego”, nie może być brane pod uwagę, chociażby z tego względu, że wybór ten istnieje prawie w każdym miasteczku, zaś w mieście Płocku został wprowadzony jeszcze w roku 1855 i przetrwał do dnia 25 maja 1916 r., t. j. do skasowania go przez byłych Zarząd okupacyjny.

Przypuszczać należy, że sformułowanie przez pana Starostę wniosku o odebranie Monopoli Magistratowi, wynikało jedynie wskutek jednostronnego przedstawienia całej tej sprawy.

Ławnik Wydziału Majątku Miejskiego
Magistratu m. Płocka
Lud. Galkowski.

Kronika Płocka.

KALENDARZYK.

Maj

4

Wtorek

- 4. Wtorek. św. Florjana.
Im. śl. Wienysława.
- 5. Środa. św. Piusa Pap.
Im. śl. Chocisława.

Kalendarzyk Kościelny.

- 4. Św. Florjana, rodem był z niższej Austrii. Poniósł śmierć męczeńską za przesi. Dyoklecjana.
- 5. Św. Monika wdowa, swoją wytrwałością i modlitwą nawróciła męża i syna swego. Um. w 387, mając lat życia 56.

W sprawie województwa płockiego nadmienić dodatkowo jeszcze wypada, że chcąc przeprowadzić z powodzeniem całą tę akcję, trzeba nie tylko poruszyć posłów naszych, lecz i całe Mazowsze Płockie, trzeba koniecznie dać tym naszym wysłannikom pewien materiał rzeczowy, aby go skutecznie poprzeć mogli. Zbranie zaś materiału tego może być zadaniem jedynie społeczeństwa, a nie posłów, którzy nie mają do tego czasu. Dopiero wtedy, kiedy społeczeństwo wykona to, co do niego należało, może mieć słuszną pretensję i żal do swych wysłanników. I w tym wypadku napewno rościć będzie, skoro nawet po zebrawaniu i dostarczeniu materiału, posłowie żądań społeczeństwa nie obronili skutecznie.

Na zakończenie tego projektu przeprowadzenia całej akcji dodać należy, że już nadszedł najwyższy czas, by zabrać się energicznie do dzieła. O ile zaś nie zabierzemy się do tej akcji z całą konieczną szybkością, intensywnością i planowością to, utinam salus vates sum, możemy doczekać się niespodzianek przykrych.

Tym jednak razem naprawienie tych niespodzianek napotkałoby na większe jeszcze trudności, niż obecnie.

Zaszczyt dla handlowców Płockich. Jak się dowiadujemy, na jeździe handlowców w Poznaniu do zarządu głównego Związku powołany został większość głosów p. X Cygański, prezes Tstwa Płockiego Zw. Handlowców.

Ozleń 1-go maja w Płocku pomimo pewnej w tym względzie agitacji, nie nosił bynajmniej cechy dnia świątecznego. Sklepy polskie w większości były pootwierane. Rano sprzedawano „czerwony gwóźdź”; po południu uformował się pochód manifestacyjny, ku Magistratowi. Na Mazistracie powiewała chorągiew o kolorach państwowych z ganku magistrackiego do demonstrujących przemawiali prezes Rady Miejskiej p. Wł. Sztromaier, radny pan Kępczyński i poseł do sejmiku p. M. Niedziałkowski.

Następnie pochód skierował się na ulicę Domikańską, której część od gmachu poczty państwowej do Alei Miejskiej, stosownie do uchwały socjalistycznej większości Płockiej Rady Miejskiej, przemianowano na ulicę „Pierwszego Maja”. Przy zawieszaniu tablicy z nazwą przemawiał wice-prezydent miasta p. inż. Dudziński, poczym pochód powrócił pod lokal Rady Robotniczej na ulicę Grodzką, gdzie się rozwiązał. Wieczorem w teatrze miejskim miał miejsce wiec polityczny, na którym przemawiał poseł do Sejmu p. Niedziałkowski.

Z Pocztalterji Płockiej. Jak się informujemy, w tych dniach właściciele pocztalterji płockiej złożyli odnośne podania do władz w celu uzyskania większej ilości paszy dla koni. Pocztalterja płocka jak wiadomo, obsługuje sąd, policję, wojsko, poczty i władze komunalne, należała by się jej przeto pewna pomoc, inaczej przedsiębiorcy skazani zostaną na zwinienie i tak mało korzystnego interesu, a publiczność i urzędy narażeni zostaną na tysiączne niewygody.

Z teatru. „Instynki” — Kistemackers’a sztuka w 3 aktach — 3. odczyt. Z powodni sensacyjnych dramatów współczesnych „Instynki” wyróżnia się oryginalnym pomysłem: osiag zagadnienia dramatycznego jest tu walka pomiędzy popędami egoistycznymi męża, podejrzewającego żonę o zdradę — a uczuciem altruistycznym wobec chorego niebezpiecznie kochanka. Motyw ten stanowi również podstawę dramatu w duszy żony, której miłość dla kochanka przybiera postać litości dla organizacji chorej i subtelnej wobec uosobienia siły i prozy życiowej, reprezentowanego przez męża.

Dramat zapewnia poważne pole do popisu aktorom roli męża i żony, co też wyzyskali w całej pełni goście warszawscy, znakomici artyści pp. Duninowna i Benda. Gra p. Duninowny w roli Cecylii roztoczyła przed audytorjum całą bogatą skalę efektów odtwórczych, jakie zapewnia sztuka. Z wysokim poczuciem prawdy wewnętrznej — łączy artystka wyborne zrozumienie rozwoju akcji dramatycznej, nader umiejętnie stopniując efekty — aż do przejmującego do głębi napięcia dramatycznego w akcie ostatnim. Gra to pod każdym względem skończona i piękna artystycznie.

Niemniejże wrażenie wywołał i p. Benda, imponując grą powściągliwą, a jednocześnie potężną skupieniem wewnętrznym i siłą ekspresji. Mało spotkałoby można artystów, osiągniętych wielkie rezultaty przy tak małym szafowaniu efektami zewnętrznymi.

Z odtwórców rol pozostałych wyróżnił się pan Rembosz udatną sylwetką przedstawiciela domu „Argus”. P. W. Zdzitowiecki odegrał swą rolę bardzo poprawnie, wytrzymując linię dramatu w scenie kolminacyjnej. Dostosowywała się w miarę możliwości do otoczenia p. Lesiewska w roli Teresy. Scena urządzona była gustownie i dyskretnie.

Z aury. Po dłuższej suszy w nocy z 3 na 4 b. m. spadł deszcz, który tak bardzo ze względu na urodzaje tegoroczne był potrzebny.

Zaśmienie księżycy. W nocy z 2 na 3 b. m. obserwować było można o g. 2-iej po północy całkowite zaśmienie księżycy. Zaśmienie przy końcu t. j. około g. 5 ej rano stało się niewidziane z powodu chmur.

Dla niezamożnych uczniów I gim. męskiego urządziła Rada Opiekunów tejże uczelni we środę, d. 5 b. m. w kino teatrze „Nowości” szereg seansów kinematograficznych.

Bilety z wczasu nabywać można u osób uproszonych, a drobną ich pozostałość także w „Księgarńi Ziemi Mazowieckiej.”

Ofiary.

Na schronisko nauczycielskie pani Jadwiga Lubowidzka dla uczczenia dnia śmierci ś. p. matki marek 5; Halina Dobrowolska dla uczczenia śmierci ś. p. matki marek 5; Marja Gutkowska dla uczczenia dnia śmierci ś. p. matki marek 10; Natalja Makomska marek 5.

Z kraju i ze świata.

Polska hipika na Olimpiadzie. Jednym z najenergiczniej pracujących działów Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich jest dział hipiczny. Jest to bowiem ta dziedzina sportu, w której nie tylko nie będziemy debiutantami w stadjonie Olimpijskim, ale mamy stosunkowo poważne szanse.

Przypuszczenia swe Komitet opiera na udziale w zeszłej Olimpiadzie w Sztokholmie jeźdźców polskich, którzy niestety, ze względów politycznych nie mogli wystąpić w barwach Polski. Byli to p. Rómmel i Zahorski, prowadzący obecnie Wydział hipiczny Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich P. Rómmel, dziś major Wojsk Polskich, przodował nawet w Sztokholmie przez cały czas konkurencji w skokach, obsadzonej przez najlepszych jeźdźców świata. Na wszystkich przeszkodach wychodził w tabeli klasyfikacyjnej na zera, podczas gdy inni jeźdźcy mieli już po 5, 6 i 8 punktów karnych. P. Rómmel uzyskałby niewątpliwie z całą łatwością pierwszą nagrodę, gdyby nie nieszczęśliwy wypadek na ostatniej przeszkodzie, gdzie koń jego wyrzucił się, przyniatając jeźdźcę. Wskutek tego pierwsze miejsce w biegu tym zajęli reprezentanci Francji, będący przez cały czas skoków za p. Rómmlem.

Dziś major Rómmel jest instruktorem jazdy W. P., a nadto kierownikiem fachowym Wydziału hip-

picznego P. K. I. O. W dziale tym będzie Polskę w r. b. w Antwerpii reprezentować 10 jeźdźców z mjr. Rómmlem, przewodniczącym Wydziału hipicznego P. K. I. O., płk. Zahorskim, por. Daszewskim, rtm. Dembińskim, por. Pinińskim i innymi na czele.

W drużynie będą prawdopodobnie reprezentowani wyłącznie wojskowi.

Treningi odbywają się już w Starej Wsi Garwolinie i Przemysłu. W treningu znajduje się 20 koni (między nimi słynny „Lump” p. Daszewskiego, zdobywca przeszłorocznych zawodów hipicznych w Warszawie i Dzikowie pod właścicielem) i z górą 15 jeźdźców. Od początku maja jeźdźcy z końmi skoncentrowani będą w Warszawie, gdzie poddani będą jednolitemu ostremu treningowi do końca lipca, połączonemu z szeregiem konkursów.

Komitet zakupuje 10 jednakowych siodła i rzędów. Na razie szwankuje tylko sprawa owsa, koniecznego na ten okres czasu jako pasza dla koni.

Sprawozdanie z Kamieńca Podolskiego. Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom otrzymał od jednego ze swych inspektorów interesujące dane, dotyczące akcji dożywiania dzieci w Kamieńcu Podolskim. Akcja ta prowadzona jest przez tamtejszy Komitet Pomocy Dzieciom, zorganizowany przez hr. H. Potockiego.

Na czele Komitetu stoi hr. Amelja Potocka. Ludność powiatu Kamieńca Podolskiego dochodzi do 250,000—300,000 z czego 55,000 mieszkańców przypada na samo miasto. Ludność składa się z 49 proc. Rusinów, 25 proc. Polaków, 20 proc. Żydów i 15 proc. Resjan. Zarówno miasto jak i powiat, znajdując się w strefie działań wojennych niemal uciierały. Rezultatem jest panujący tam tyfus i głód.

Lokalny Komitet Pomocy Dzieciom zdołał już założyć tam 14 kuchni, których liczba wkrótce zostanie powiększoną do 20 i będzie obejmowała 2 polskie ochronki, jedną żydowską, jedną rusińską i jedną rosyjską. Dzieci są dożywiane codziennie, a z ogólnej liczby dokarmionych dzieci 15 proc. otrzymuje posiłek bezpłatnie. Dożywianie odbywa się na miejscu.

Na Podolu Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom dożywia obecnie około 6,000.

Komunikat. Dnia 18 marca 1920 roku uchwalił Sejm ustawę w przedmiocie wydzierżawienia niezagospodarowanych użytków rolnych.

Celem Ustawy jest przez poddanie uprawie rolnej jaknajwiększej ilości niezagospodarowanych użytków rolnych zaradzić dotkliwemu brakowi produktów rolnych, które dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb trzeba sprowadzać z zagranicy, podczas gdy podniesienie produkcji i należyte zużytkowanie gruntów rolnych mogłyby tym potrzebom w przeważającej mierze zadośćuczynić. Ustawa pozostawia właścicielom niezagospodarowanych użytków rolnych możliwość ich wydzierżawienia w drodze dobrowolnej umowy, w terminie przez Ustawę wskazanym. Dopiero na wypadek, gdy właściciel z tej możliwości nie korzysta, przysługuje organom rządowym prawo wydzierżawienia odnośnych gruntów w drodze przymusowej; w roku bieżącym przysługuje to prawo organom rządowym w czasie od 20 marca do 1 lipca, w latach następnych od 1 stycznia do 1 kwietnia. Organami wykonawczymi miejscowymi w akcji wydzierżawienia gruntów odległymi leżących są starostawie, oraz na obszarze województw Warszawskiego, Łódzkiego, Kieleckiego, Lubelskiego i Białostockiego — gminne komitety pomocy rolnej, na obszarze b. zaboru austriackiego zwierzchności gminne. W celu uzyskania dokładnego obrazu co do ilości niezagospodarowanych w poszczególnych powiatach użytków, starostawie zawięzują właścicieli i posiadaczy tych gruntów, by do dni 14 przedłożyli wykazy niezagospodarowanych gruntów. Niezależnie od tego przysługuje osobom, posiadającym warunki ustawowe, prawo wnoszenia na ręce Komitetu Gminnego Pomocy Rolnej (w b. zaborze austriackim zwierzchności gminnej) ustnych lub piśmiennych ofert na wydzierżawienie im gruntów. W tym samym terminie Komitety Gminne Pomocy Rolnej (w b. zaborze austri. zwierzchności gminnej) sporządzają wykazy gruntów niezagospodarowanych i wykazy kandydatów i przedłożą je wraz ze swoimi wnioskami Starostwu, poczym Starosta zawięz z odnośnymi kandydatami umowy dzierżawne, które w myśl ustawy wiążą właścicieli wydzierżawionych gruntów. Od decyzji Starosty w przedmiocie wydzierżawienia gruntów, służy interesowanym prawo odwołania się do wojewody (w b. zaborze austri. do inspektorów okręgowych pomocy rolnej), który decyduje ostatecznie.

Poszczególne zastrzeżenia umów mają zapewnić zachowanie i utrzymanie w należytych stanie wszystkich urządzeń na wydzierżawionym gruncie, rowów, dren, płotów i t. d.

Szczegółowe przepisy ustawy i rozporządzenia wykonawcze określają, które grunty podlegają obowiązkowi wydzierżawienia, warunki wymagane od kandydatów, maksymalny czas trwania dzierżawnej i t. d.

Zrozumienie tendencji ustawy, zmierzającej przez poddanie uprawie mechanicznej do zmniejszenia ilości odłogów, a wzmoczenia produkcji ziemio- plodów, przez czynniki interesowane, to jest przez właścicieli niezagospodarowanych gruntów rolnych i przez osoby, ubiegające się o dzierżawę, oraz przez ogół ludności przyczyni się niewątpliwie do polepszenia sytuacji gospodarczej w Państwie.

Za cały zarobek z dnia 4-go maja kup Pożyczkę Państwową Polską!

TELEGRAMY.

Z Ostatniej chwili.

Rokowania gospodarcze Austrii z Czechami.

Praga, d. 3.5 (PAT) Dziś przybyła tutaj delegacja rządu austriackiego celem kontynuowania rokowań gospodarczych Austrii z Czechami.

Uznanie narodowości żydowskiej w Czecho-słowacji.

Praga, dn. 3.5 (PAT) Żydowska delegacja na Konferencję Pokojową w Paryżu zwróciła się do ministra czeskiego Benesza z pismem w którym dziękuje mu za uznanie narodowości żydowskiej. Wiadomość ta jest o tyle charakterystyczna, że w całej Republice Czechosłowackiej jest wogóle zaledwie około 80000 żydów, którzy nie mają wielkiego znaczenia politycznego. Przy ostatnich wyborach do Sejmu Czechosłowackiego, jak donosiły pism, nie przeszedł ani jeden kandydat z listy żydowskiej.

Konferencja w Spaa.

Lyon, d. 3.5 (PAT). „Petit Parisien” donosi, że nie jest rozstrzygnięte, czy w konferencji w Spaa wezmą udział tylko Francja, Anglia, Włochy i Belgia, czy również inne państwa, zainteresowane w rozbrojeniu Niemiec, jak Polska i Czecho-Słowacja.

Uwolnienie ks. Hlinki.

Praga, d. 3.5 (PAT). Ksiądz Hlinka został wybrany do parlamentu, wobec czego rząd czeski zwolnił go z przymusowego pobytu w sanatorium w Pradze. Ks. Hlinka wyjechał do Rozenbartu, gdzie witalo go entuzjastycznie.

Turcy na konferencję pokojową.

Lyon, d. 3.5. (PAT.) Opuściła Konstantynopol delegacja pokojowa turecka w liczbie 32 członków.

11-to godzinny dzień pracy.

Moskwa, 30. 4 (PAT). Robotnicy rolni, pracujący w folwarkach rządowych, położonych w guberni tambońskiej, uchwalili wprowadzenie 11-godzinnego dnia pracy.

Odpowiedź dla Węgier.

Paryż, d. 3.5 (PAT). (Iskrówka). Konferencja ambasadorów wyznaczyła na czwartek wręczenie odpowiedzi delegacji pokojowej węgierskiej w sprawie traktatu pokojowego.

Autonomia wysp Aalandzkich.

Helsingfors, d. 3.5 (PAT). Parlament finlandzki uchwalił autonomię wysp Aalandzkich.

ODEZWA

Komitetu Zjednoczenia Kresów Wschodnich z Rzeczypospolitą Polską.

W poczuciu dziejowej odpowiedzialności, jaka spada na społeczeństwo polskie za losy naszych ziem wschodnich, w dniu 30 maja 1919 roku został nawiązany w Warszawie Komitet Zjednoczenia Kresów Wschodnich z całością Rzeczypospolitej.

Hasłem przewodnim Komitetu stała się uchwała Sejmu Czteroletniego z d. 22 października 1791 r. spisana w akcie „zarczenia wzajemnego obojga narodów”, w którym powiedziano: „Stanowimy, iż jako jedną, powszechną i nieoddzielną ustawę rządową, całemu Państwu Naszemu, Koronie Polskiej tak tymże jednym rządom i wojsko nasze wspólne i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu służącą mamy, i skarb w jeden nierozłączny skarb narodowy połączone, rządzone mieć chcemy”.

W myśl tego hasła Komitet Zjednoczenia podjął od początku swego istnienia pracę nad uświadomieniem ludności kresowej w duchu narodowym polskim. Początkowo działalność Komitetu polegała na zbieraniu oświadczeń ludności za przyłączeniem do Polski, oraz na współudziale przy organizowaniu wyborów do rad gminnych i miejskich. W porozumieniu ze społeczeństwem miejscowym przystąpiono do tworzenia okręgowych, powiatowych i lokalnych oddziałów Komitetu. Obecnie Komitet, pragnąc dać szerszej i gruntowniej pracę swą przeprowadzić, powołał szereg instruktorów, którzy ściśle z Komitetami powiatowymi mają współpracować. Celem zaś zainteresowania szerszego ogółu sprawą kresów Wschodnich w miesiącu marcu 1920 r. Komitet zaprosił do swego grona szereg wybitnych działaczy społecznych ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej i ukonstytuował się ostatecznie w następującym składzie: 1) Kaz. Bisping, 2) Adam Bogdanowicz, 3) książę Witold Czartoryski, 4) poseł d-r Falkowski, 5) poseł Ludwik Gdyk, 6) poseł Władysław Grabski z Gniezna, 7) hr. A. Jundziłł, 8) poseł Ignacy Kamiński, 9) Józef Kawecki, 10) Fr. Karpiński, 11) poseł d-r ks. K. Lutosławski, 12) poseł ks. St. Maciejewicz, 13) poseł Michał Marek, 14) poseł A. Marylski, 15) Jan Niemcewicz, 16) poseł A. Piotrowski, 17) hr. Władysław Pusłowski, 18) hr. Wawrzyniec Puttkamer, 19) Feliks Raczkowski, 20) poseł Zofia Sokolnicka, 21) Witold Święciński, 22) poseł ks. arcybiskup Teodorowicz, 23) d-r Witold Węglowski, 24) Karol Wierczak, 25) poseł d-r Jan Załuska, 26) Aleksander Zwierzyński, 27) hr. Adam Żółtowski.

Wzywamy zatem wszystkich bez wyjątku obywateli polskich, którym los kresów wschodnich nie jest obojętny, którzy pragną widzieć wszystkie ziemie ku Polsce ciągnące—wcielone do Rzeczypospolitej — do poparcia podjętych przez Komitet prac, bo od zasobów pracy kulturalnej, oświatowej i ekonomicznej, którą potrafimy w kresy włożyć, losy kresów wschodnich w znacznej mierze są uzależnione. To też wierzymy mocno, iż głos nasz nie przebrzmi bez echa i że całe społeczeństwo przez poparcie Komitetu da godny wyraz temu, iż docenia doniosłą rolę kresów dla rozbudowy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezydium Komitetu.

Prezes: (—) Jan Niemcewicz

Wydział Wykonawczy: Feliks Raczkowski, hr. A. Jundziłł, poseł Ignacy Kamiński, Józef Kawecki. Adres Komitetu: Warszawa, Chmielna 5.

Z Warszawy.

Wybory do R. G. O. Na posiedzeniu Rady G. Opiekunczej w dn. 25 b. m. na prezesa Rady Opiekunczej wybrany został p. Stanisław Stanisławski, na członków zarządu pp. dr. Kazimierz Górski, Wacław Paszkowski, Józef Troetzer i Gustaw Zabłocki.

Rząd kupuje domy. Dom nr. 84 przy ul. Marszałkowskiej, w którym mieścił się hotel „Continental” nabyty został przez rząd na użytek ministerstwa pracy i opieki społecznej za 3 600.000 marek, gmach ten będzie przerobiony dla potrzeb biura.

Pracownicy miejscy a pożyczka państwowa. Na zjeździe przedstawicieli pracowników miejskich państwa polskiego w Warszawie zapadła jednomyślna uchwała następująca:

„Zważywszy, iż poprawa bytu ogółu pracowników miejskich zależy jest w pierwszym rzędzie od gospodarczego wzmocnienia się miast, a to ostatnie może tylko nastąpić dzięki dobrej polityce finansowej rządu i zasobności skarbu państwa, zjazd przedstawicieli pracowników miejskich Polski wzywa ogół tych, którzy przez pracę w samorządzie do odrodzenia państwowości prowadzą, aby w miarę swoich środków z poczucia obowiązku obywatelskiego i ze zrozumienia własnych korzyści poparli zaciągana obecnie przez skarb pożyczkę państwową. Jednocześnie zjazd wzywa władze miejskie, aby pracownikom swym ułatwiły spełnienie obowiązku obywatelskiego przez wpłacenie za nich zgóry sum zadeklarowanych i potrącanie ich ratami z pensji miesięcznych”.

Strajk pracowników miejskich został zażegnany.

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE

zmiękcza i usuwa
CHOLEKINAZA
H. NIEMOJEWSKIEGO

Kamienie schodzą bez bólu — Ataki w zupełności ustają.
Objawy (początkowe). Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszki. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie się — krzyż — i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żebra i parcie na kieszki stolcowe. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.
Objawy (podczas ataków). Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żebra i parcie na kieszki stolcowe. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.
Bliższych informacji udziela: Aptekarz fizjolog H. Niemcewski Warszawa Nowy-Swiat 16, m. 27.

MAMY NA SPRZEDAŻ

Majątki ziemskie, kamienice, sklepy,
Przedsiębiorstwa Przemysłowe

BANK KOMISOWY

Towarzystwo Akcyjne

TORUŃ, Garbarska 23. Telef. 651, 652.

Filja w Berlinie.



KONILŻYNĘ CZERWONĄ

i nasiona buraków cukrowych zbioru 1919 r. (pierwszej selekcji Rabetke i Gizeke) ładnie odczyszczone sprzedaje:

„EPOKA”

D. H. przy Związku Dublańczyków - Agronomów.

Warszawa, ul. Królcza № 49, tel. 95.60.

STOWARZYSZENIE ROLNICZE PŁOCKIE

przyjmuje zamówienia na oryginalne:

jęczmień,

owies i

ziemniaki

do siewu.

do siewu.

ZARZĄD

**Towarzystwa Szkoły I-ej udziałowej żeńskiej
W PŁOCKU.**

Niniejszym zawiadamia i zaprasza udziałowców Towarzystwa, by raczyli bezzawodnie stawić się na Ogólne zebranie w dniu 11 Maja, r. b., we wtorek, punktualnie o godzinie 6 wieczorem na Białej Sali szkolnej celem zadecydowania sprawy upaństwowienia powyższej uczelni. Ważność sprawy prosi o bezzawodne stawiennictwo.

prezes prałat Lasocki.

Sekretarz Mecenaz Baliński.

Starszy felczer miejski

ARGEBAND PASZPORT

Szczepi ospę.
Otrzymał świeżą Krowiankę.
Płock, ul. Szeroka № 35.

ZGUBIONO

wydany w Płocku na imię
Dawida Glazmana.

Kasa Pożyczkowa przy Stowarzyszeniu

„ZGODA”

przyjmuje wkłady terminowe i na każde żądanie w walucie markowej, z oprocentowaniem 6% w stosunku rocznym od wkładów terminowych i 3% od wkładów na każde żądanie.